

w tutejszo-krajowych zakładach, których właściciele są rzeczywistymi członkami rzeczono Towarzystwa.

Wiedeń 21 sierpnia. O rezultacie onegdajszej wspólnej Rady ministrów pod przewodnictwem Cesarza jest dziś wiele wiadomości różnorodnych, które w tym istotnym punkcie są zgodne, że Rada ta zajmowała się w pierwszym rzędzie chwilową sytuacją wojskową w Bośni i wywołaniem przez nią stosunkami finansowymi. Te ostatnie zasadzają się oczywiście na przysposobieniu do użyciu reszty kredytu 60 milionowego, dotychczas niewydanego. Czy ona wystarczy aż do zebrania się delegacji, czy też przekroczenie kredytu okaże się koniecznym, nie można w tej chwili z całą pewnością orzec; przypuszczają jednak dziś dzienniki, cośmy już wczoraj na innym miejscu podnosili, że nawet w tym wypadku, gdyby miało nastąpić przekroczenie kredytu, nie dojdzie ono jednak takiej wysokości, iżby potrzebna była osobnej operacji finansowej, przypuszczenie, które wskutek zaszłego tymczasem zajęcia Serajewa, zyskuje tylko na prawdopodobieństwie.

Bośnia i Hercegowina.

Raport fm. Filipowicza o zajęciu Serajewa telegrafowany nam wczoraj tylko w streszczeniu, brzmi w taki sposób:

„Jak już doniesiono wystąpił wczoraj fmp. Tegethoff z 1 i 2 gą brzdą 6ej dywizji z Senicy, drogą pod każdym względem złą, na Kakan i Wysozę ku Serajewu. Stoczył on pod Kakan potyczkę, o której donosi:

„D. 15 sierpnia przybyłszy przed Kakan, na padnięciu zostaliśmy przez powstańców w liczbie około 300, których natychmiast rozbiłem. Jeszcze w nocy rozpocząłem przechodzić Bosnę pod Popowicz, zostawiając jeden batalion na prawym brzegu dla zasłonięcia mojej lewej flanki. Straż przednią na lewym brzegu przyjął nieprzyjaciół z bardzo dobrego stanowiska silnym ogniem około godz. 10½ przed południem, toż samo batalion posuwający się na prawym brzegu. Po półtora-godzinnej utarczce, która użycza była w celu otoczenia nieprzyjaciela, cofnął on się na lewy brzeg, poczem czoło oddziału posunęło się aż do Cizlika, a straż przednia obsadziła Han. Batalion na prawym brzegu miał większy opór do złamania, lecz mimo to posunął się aż do Busica. Potyczka ta kosztowała nas 8 ludzi rannych.

Z d. 17 sierpnia donosi fmp. Tegethoff: „Dziś rano rozpocząłem pochód na Wysozę, prawą kolumną o godz. 5ej rano, kolumną na prawym brzegu Bosny również o godz. 5ej rano, a główną kolumną o godz. 7½ rano. Około godz. 8ej napotkano nieprzyjaciela, który obsadził dość długą linię od Caizy na prawym brzegu Bosny wzdłuż Podwinaki aż do góry Kralnecaw na lewym brzegu, szczególnie zaś Wranicę redyami na trzech wyżynach i rozpoczął bardzo żywy ogień. Ruch zaczepny, który obliczony był na lewe skrzydło nieprzyjaciela, postępował bardzo powoli; w końcu jednak, po długiej, zacietej walce, nieprzyjaciółca cofnął się na Wysozę. Równie na lewym brzegu podpułkownik Kaltenbrunner zmusił nieprzyjaciela do odwrotu. W chwili, gdy nieprzyjaciółca cofał się walcem, przybył także generał-major Müller z dwoma batalionami i jedną baterią, wysłany przez komendę korpusu dla wspierania mnie. Obsadziłem natychmiast Wysozę, gdzie znajdowały się wielkie zapasy broni i amunicji. Wojsku, które wskutek mozolnego terenu bardzo było zmęczone, kazałem wypocząć. Straty: około 2 oficerów i 80 ludzi rannych, 4 ludzi zabitych.

Raport ten fmp. Tegethoff otrzymałem dopiero wczoraj (d. 18 b. m.) rano; ze względu więc na to, jak niemiernie na zmęczenie mego i jego wojska nie mógł, jakkolwiek bardzo tego pragnąłem, wyruszyć na Serajewo, lecz zostałem z kolumną moją pod Blazję, podczas gdy fmp. Tegethoff posunął się aż do Han Seminaowca.

O god. 2 po południu przedsięwziąłem z jedynym wojskiem mało dotychczas naruszonem, z dwoma szwadronami huzarów i dwoma armatami, rekonesans ku Serajewu. Przy tem pokazało się, że powstańcy mieli na wyzynie Łukowacia baterię z czterech dział, poprzedzającą ją jednak pagórek zwany Kobyla Głowa znalazł nieobsadzony. Fmp. Tegethoff ze swojej strony wyszedł z całą kolumną na Kosarsko Brdo. Dyspozycje na dzisiaj były następujące: „Jm. major Kaiffel (5 batalionów, 1 lekka bateria polowa i 1 bateria górskich) wyrusza o godz. 4 rano z obozu drogą prawie do wierzchołka Łucza, tam skręci się ku Kotori, a potem dokona zwrotu na lewo, a względnie zajmie stoki Jasariu, poczem uda się w kierunku Debelo Brdo na Serajewo. Pułkownik Villecz z trzema batalionami i trzema ciężkimi bateriami rezerwy artylerji na dyrektywę na drogę ku Kratinsele, wyruszy jednak dopiero po jm. Kaiffela, aby mógł uchwycić za wstrzymanie rezerwy“. Kolumna pułkownika Villecza otrzymała oprócz tego 1½ szwadronu, a jm. Kaiffel tylko pół szwadronu; fmp. Tegethoff, któremu dodano oddział jm. Müllera, aby go nie zmęczyć cofaniem się ku mnie, otrzymał rozkaz w ogóle: zdobyć wyżynę Pasan Brdo.

Gsta mgła sprzyjała pochodowi kolumn, które bez strat zajęły wskazane punkty. O god. 6½, padły pierwsze strzały działowe z kolumny fmp. Tegethoffa na zamek otoczony murami, w którym powstańcy kilka dział ukrywali. O god. 7 m. 30 przybyły także działa ciężkie pułkownika Villecza pod Buflizic i rozpoczęły ze swej strony utarczki z zamkiem; w tym samym czasie uderzył pułkownik Villecz na stanowisko powstańców pod Kratinsele, które było wzmocnione szafkami z działami i fosami dla strzelców. Jm. Kaiffel mógł tylko powoli pędzić przed sobą nieprzyjaciela, który usadowił się w pozycjach bardzo silnych i z trudnym dostępem pod Modzidzie i pod górą Trabewicz, a jakkolwiek pułkownik Villecz silnie go wspierał, jen. Kaiffel dopiero około god. 10 m. 30 stanął na wyżynach Debelo Brdo. Zaciąganie dział górskich jm. Kaiffa zmusiło wrzescie do milczenia działa nieprzyjacielskie, które z cytaeli silnie były na kolumny pułkownika Villecza i fmp. Tegethoffa, — a teraz piechota rozprószywszy się szła na miasto. Wywiązała się najstraszliwsza, jak sobie tylko wyobrazić można, walka. Z każdego domu, z każdego okna, z każdego drzwi strzelano na nasze wojsko; nawet kobiety wzięły w tem udział. Szpital wojskowy leżący na zachodniej stronie u wejścia do miasta, a przepełniony chorymi i rannymi powstańcami, wziął także udział w walce, która trwała do god. 1½. Odgrywały się sceny dzikiego fanatyzmu nie do uwierzenia, i tylko łagodności, ale także karności wojska naszego zawiązywać należy, że miasto gorzej nie zostało uszkodzonem, mimo to zgorzało jednak kilka do-

mów. Straty nasze niestety są znaczne: major Dillmont z 38-go pułku piechoty, major Eimannsberger z 52 pułku piechoty, kapitan Andreassky z 46 pułku piechoty, wszyscy ciężko ranni, podpułkownik markiz w. Gotzani z 12-go pułku artylerji lekko ranny. Zdobytych trofeów nie można jeszcze dokładnie podać.

Podnieść muszę szczególnie odwagę i poświęcenie się wszystkich wojsk, które wzięły udział w walce, przedewszystkiem zaś nadzwyczaj skuteczny ogień lekkich i ciężkich, jak w ogóle wszystkich baterji górskich; komendanci kolumn zasługują na szczególną wzmiankę. Wnioski co do odnaczenia przedłożę w krótko.

Powstańcy rozprószyli się we wszystkich kierunkach, szczególnie ku Gorasdzie i R-gatycy. Po skończonej walce i całkowitem obszczeniu miasta zakonigto na zamku chorągiew cesarską, którą powitano wśród dźwięków hymnu ludu, 101 strzałami działowymi i bezgraniczną radością wojska, do czego przyczynili się także wszyscy chrześcijańscy mieszkańcy.

Serajewo 19 sierpnia 1878 r.

Fm. Filipowicz.

Jakkolwiek spodziewano się co chwila wiadomości o zajęciu Serajewa, mimo to raport fm. Filipowicza zdolnym jest przerazić, zwłaszcza, gdy się w nim czyta o „najstraszliwszej walce“ i o „wielkich niestety stratach.“ A prawdopodobnie nie ostatnia to walka i nie ostatnie straty, bo zajęcie Serajewa, to jeszcze niekoniec okupacji, przyjdzie jeszcze zdobywać każdą pędlę ziemi bośniackiej i opłacać ją krwią żołnierzy, bo powstańców wszędzie pełno, a kraj górzysty i lesisty ułatwi im trapienie wojska austriackiego. Dla tego też nie można zdać nam się podzielać wielkiej radości i zbyt różowych nadziei dzienników wiedeńskich, że z zajęciem Serajewa koniec się niejako wojny. Do Nowego Bazaru i Mitrowicy jeszcze daleko, a droga prowadzi przez wawoży góry.

Na dziś ograniczyć się musimy tylko do raportu fm. Filipowicza, nieznajdujemy bowiem oprócz przypuszczeń i dowolnych kombinacji, żadnych więcej o zajęciu Serajewa szczegółów.

Wobec tego ważnego faktu mało zwrócić na siebie uwagi wiadomości o nowej potyczce hr. Szaparego, którą stoczył wieczór d. 19go b. m. Według depeszy urzędowej uderzył powstańcy na stanowiska hr. Szaparego ponownie w poniedziałek wieczór. Napad ten jednak został podobnie jak dwa poprzednie na Doboj odparty. Fmp. Smigoz, komendant 36 dywizji, jest lekko ranny. Widocznie z tego wynika, że w walce tej wzięły udział nowe wojska, nowa dywizja dowodzona przez fmp. Schmigoza, która wzmocniła dywizję hr. Szaparego, a tem samem zasłoniła ją przeciw wszelkim napadom ze strony powstańców.

— Do *Polit. Corr.* donoszą z głównej kwatery pod Zenicą d. 13 sierpnia:

Wczoraj o god. 4½ przybył tu Hafiz basza z licznym nader orszakiem. Mianowany przez Portę komendantem wojskowym Bośni, ogłoszony został przez rząd rewolucyjny w Serajewie gubernatorem cywilnym. W tym podwójnym charakterze stanął wczoraj Hafiz basza o god. 7 wieczorem przed fm. Filipowiczem. Równocześnie z nim przybyła deputacja, złożona z 2 mahometan, 2 chrześcijan i 2 żydów. Hafiz basza przedstawił się fm. Filipowiczowi słowami, że przybywa jako generał bez armii i gubernator bez władzy; prosił wrzescie na czele wojska bez racji, wysłuchał deputację, wysłaną przez rząd rewolucyjny z Serajewa. Zamierza ona prosić o wstrzymanie pochodu wojsk cesarskich, gdyż rząd w Serajewie wezwał pośrednictwa Królowej Angielskiej. W tej chwili jen. Filipowicz przerwał mowę, oświadczając, że jest żołnierzem i wie co jego obowiązkiem. Z ludźmi w rodzaju rządzących w Serajewie, nie może on prowadzić lub zawierać rokowań, w ogóle nie chce z nimi mieć nic do czynienia. Mogą oni powrócić do Serajewa i oświadczyć tym, co ich wstali, że wojska cesarskie posunąć się będą naprzód, niszcząc wszystko co napotkają na drodze. Jeżeli zaś mieszkańcom Serajewa przyjdzie do głowy stawiać opór, to wnuki ich będą jeszcze opowiadali jak ciężka kara spada na tych, co osmielią się stawiać czoło armii cesarkiej. Hafiz basza bawił u jen. Filipowicza całą godzinę. Oświadczył on, że uż przed tygodniem otrzymał od Porty rozkaz udania się do głównej kwatery korpusu okupacyjnego z prośbą o wstrzymanie pochodu wojsk. Przeszkodził mu jednak w tem rząd rewolucyjny w Serajewie. Po porażce zaś powstańców pod Jajczami i Zepczą rząd sam polecił Hafizowi baszy, aby udat się do głównej kwatery z tą samą prośbą. Jen. Filipowicz oświadczył mu, że o wstrzymaniu pochodu wojsk nie może być nawet mowy i zaproponował mu, aby przyłączył się do głównej kwatery, albo udał się pod eskortą przez Austrię do Konstantynopola. Hafiz basza opuszczając jednak Serajewo, zostawił powstańcom rodzinę swoją jako zakładników. Dziś więc o god. 11 rano powrócił też z całym swym orszakiem do Serajewa.

Wczoraj przywrócono związek z 7mą dywizją ks. Wirtemberskiego. Pułkownik Paraga, który wysłany został z Travnika przez Witeza do Buczwacy dla powitania Hafiza baszy, przywiózł pierwsze wiadomości o ruchach 7ej dywizji. Stoczyła ona tegoż dnia co 6ta dywizja pod Zepczami, pod Jajczami i walczyła z dwiema dywizjami powstańców. Arcyks. Jana Salvatora, a naczelnym kierownictwem ks. Wirtemberskiego z 4 — 5000 powstańców, którzy mieli 5 dział. Odniesiono świetne zwycięstwo. Nieprzyjaciółca zmuszony został do ucieczki, 300 powstańców zbiegło, 300 wzięto do niewoli i zabrano 4 dział. Wojska turkackie straciły 10 oficerów a 300 żołnierzy zabitych i rannych.

Włochy.

Bez względu na układy w Kissingen, wyparto się w Berlinie wszelkich wspomnień przyjeździ z Crispim, który zresztą po swym pamiętnym skandalicznym procesie przestał być *persona grata*. Ale zapewne skutkiem pomienionych układów, obustronne organa rządowe: wychodząca w Rzymie po francusku *L'Italie* i berlińska *Nordd. allg. Ztg.* zaczęły sobie mówić prawdę w oczy i nawzajem zacząć sobie różne grzechy. Lubo spór ten jest czysto dziennikarskim, ale zasługuje na uwagę, bo organ rządu niemieckiego wypiera się w ostatnim artykule, jakoby sobie nadesłanym z Włoch, wszelkiej solidarności z zamysłami zabórczami Włoch. Artykuł ten brzmi:

„Dnia 11 sierpnia daje *L'Italie* lekcję *Nordd. allg. Ztg.* o obowiązkach dziennika półrządowego. „Ale ta sama *Italia* oświadczyła d. 10 sierpnia, że jeśli Włochy milczą na kongresie, nie zręczy się ani praw swoich, ani swoich aspiracji.“ Prawa

nie są wiadome, ale aspiracje znaczą odwracanie prowincji sąsiedniego państwa. Otóż *Italia* jest w wyjątkowym stopniu półrządowym dziennikiem, a głównym jej przeznaczeniem przedstawiać za granicą politykę włoską w stosownej barwie. *Nordd. allg. Ztg.* ograniczyła się na pogięciu rachtu niedozwolonego ze stanowiska międzynarodowego, gdy nawet ministerjum włoskie musiało się zdecydować na wyparcie się takowego. *Italia* uważa wprawdzie, że ruch ten jest w porę, pociesza jednak swoich rodaków, że dogodna chwila urzeczywistnienia aspiracji nie chybi. Czy po takim wyrażeniu zaczętku wymierzona na *Nordd. allg. Ztg.* nie jest czem więcej, jak naiwnością. A jeżeli z Włoch dają się słyszeć głucho okrzyki, albo gdy roztrząsają i rozkładają aspiracje do korzystniejszej chwili, niechaj *Italia* ma na pamięci własne swoje zdanie: „Opinia publiczna wyrabia się z tego, co może widać i słyszeć, a nie z tego, co się dzieje lub co się mówi w gabinetach ministrów i posłów,“ a wtedy osadzi słusznie wrażenie, jakie wywołała za granicą Włoch meetingi, obelgi obcych konsułów i zachowanie się prasy.“

Pomieniony artykuł *Nordd. allg. Ztg.* napisany został wyłącznie dla gabinetu wiedeńskiego.

Rosya.

O morderstwie generała Mezenцова, ani też (co na teraz ważniejsza) o tjennicznych jego mordercach, dzienniki rosyjskie żadnych nowych wiadomości dziś nie przyniosły. Pełno w nich jedynie bardzo drobnych szczegółów o ostatnich chwilach zmarłego, o sekcji jego ciała, tudzież ceremoniach pśmirtnych i pogrzebowych. Konanie miało być ciężkie i męczące, gonia ciągnęła się przez trzy godziny z górą; dopiero na kwadrans przed śmiercią doznał był niejakiej ulgi i odzyskał przytomność. Ciało żłone w jednym z salonów lokalu w gmachu III Wydziału, zamienionym chwilowo na *chappelle ardente*, odwiedzały bywa tak tłumnie, że musiano postawić straż wojskową dla zapobieżenia nieporządkom i wypadkom. Dopełniono nad ciałem sekcję wykazała, iż rana zadana być musiała ręką pewną i wprawną i prawdopodobnie sztyltem wielkiego kalibru, z rodzaju czerkieskich kindżałów, gdyż jest niemiernie głęboką, a tak szeroką, że trzy palce z łatwością mieszczą się w jej otworze. Sztyltem przebił podwójną poję grubego sukiennego pilota, podwójną poję surduta, kamizelkę sukienką, kaftan flanelowy i bieliznę; przeszył na wskroś śledziń i uszkodził trzewia. Pogrzeb miał się odbyć 21 (9) sierpnia, na którym zapowiedział swą bytność Car Aleksander wraz z całą rodziną. Nareszcie jako szcześć do dowodzący, że morderstwo Mezenцова było zamierzonym od dawna, dzienniki donoszą, że na dni dziesięć przed katastrofą, kiedy generał przechodził się po ogrodzie D. nideńskim, jakiś ułudy człowiek wypytwał z wielkim zajęciem u wielu osób obcych, czy to jest rzeczywiście Mezenцов? Rysopis tego człowieka zgadza się zupełnie z rysopisem późniejszego mordercy.

Śmierć Mezenцова nie przestaje dawać pocich organom prasy rosyjskiej do rozmaitego rodzaju uwag nad obecnym stanem wewnętrznym Rosyi. Nawet *Agence russe*, która nigdy prawie nie wypowiada swych zdań w kwestjach wewnętrznych rosyjskich, wystąpiła na ten raz z artykułem rozumowanym, i to dość ciekawym. Zdaniem tego dziennika byłoby niemiernie pożądanem, a nawet niedowodem i zbawieniem, aby rząd i społeczeństwo rosyjskie jak najszybciej zajęły się wyszukaniem w granicach swych terytoryalnych żywiołu konserwatywnego w dodatkiem i szlachetnym znaczeniu tego wyrazu i pozwoliły mu działać czynnie w życiu społecznym i przemawiać głośno w organach prasy. Takiego jednak żywiołu szersze zachowanie, któremu można było polecić w wszelkim bezpieczeństwem pracę przeciwdziałania burzacych kaonwion podziemnym, francuski dziennik petersburski nigdzie w granicach Rosyi właściwej upatrzyć nie może, bo „mówią szczerze nigdzie go nie ma“. „Wszędzie tendencje anarchiczne, wszędzie strasliwa powódź nihilizmu, pogardzie dla wszelkiej władzy, pomiatania religij, związkami rodzinnymi, szczydenia ze wszystkiego co jest światem i co stanowi podstawę społeczeństwa, wszędzie słowem prądy siły burzącej, a nigdzie takiej, co by budowała, lub zbudowane zachowywać chciała.“ A jednak żywioł konserwatywny, jako antidotum przeciw złemu, jest dla Rosyi niezbędnym. Gdzie go wzięść? Oto należy się go szukać po a granicami Rosyi właściwej. „Kiedy nie może jakiego człowieka pochodzi z braku krwi zdrowej, to do jego żył wprowadzają dot, lub nawet krew z żył innego, zdrowszego człowieka. Owóż trzeba koniecznie poszukać gdzieś takiego jodu, lub takiej krwi zdrowej, — a znaleźć ją można w granicach terytoryalnych Rosyi — i wprowadzić ją do żył społeczeństwa rosyjskiego, chorego na morale i polityczną anemię.“ — Na tych słowach kończy swe rady *Agence russe*, nie dając żadnych wyjaśnień bliższych, w mniemaniu zapewne, że: *sapientia sat*.

— *Nowoje Wremia* uskarża się na Anglię, że ta zajęta jest swemi interesami na morzu Czarnym i w tym celu oszukuje wszystkich.

„Anglia, wola ten dziennik, prowadzi bez wystrachu regularną wojnę przeciw Turcji, oblega regularnie Konstantynopol, umiera swe wojenne panowanie z jednej strony nad morzem Śródziemnym — z drugiej nad Czarnym. Wielki wózy nie sprzeciwia się temu — jeden tylko sultan „nie chce słyszeć o niczym“. Jedyna nadzieja w głuchocie sultana. O wie! lu rzeczach Abdul-Hamid nie chciał słuchać, a potem zgodził się przgłoko, kiedy stronnicy Murada wymieniali suwereny angielskie u konstantynopolskich żydów wekslarzy, urządzili powstanie, rewolucję pałacową, czyli lepiej mówiąc, demonstrację wojenną przeciw Złotemu-rogowi gdzie mieszka Abdul Hamid, przy współudziale jednego z angielskich pancerników od strony morza Marmara. Sulton jest istotą niedługowieczną, za to Anglia i jej polityka jest trwałą. Kiedy wojska rosyjskie stanęły przed Gallipoli i Konstantynopolem, można było przewidzieć, że Anglia użyje wszystkich sił, ażeby owdągnąć cieśninami. Zabieg Anglii przybrały teraz charakter pertraktacji dyplomatycznych. Przeciwniczka nasza nawet nie chciała czekać na cofnięcie się wojsk rosyjskich z pod Konstantynopola, i wierna swym prawdom oszukuje tych, którzy jej wierzą i wstępują z nią w związki t. j. państwa europejskie, które ją popierały na kongresie.“

— Wszystkie dzienniki rosyjskie objawiają ciągle swe niezadowolenia z k. Bismarka, że coraz szybszym krokiem „idzie do Canossy.“ *St. Pet. Wiedomosti* przyganiają mu nadto, iż „w miarę zbliżania się do tronu papieskiego, odpycha od siebie Włochy.“ „Z każdą wizytą oddaną nuncjuszowi Masselli w Kissingen, ks. Bismark wymierza zą-

dowi włoskiemu jak gdyby policzek. A sam — czy dobrze wyjdzie na tem, że wchodząc w bardzo niepewną i wątpliwą przyszłość z Watykanem, traci szczerą i pewną przychylność i rządowi i narodowi włoskiemu? Wspomniał następnie dziennik petersburski, że kiedy przed dwoma laty zawiązała się ścisła między Prusami, a Włochami przyjaźń, Niemcy, przypisując ją polityce ks. Bismarka, byli mu za to wdzięczni niezmierznie, bo uprzedzili w tem jedną z ważnych rękotkami bezpieczeństwa potęgi nowego Cesarstwa. Cóż teraz powiadać ci Niemcy, gdy ta sama ręka kanclerza przyjdzie z Włochami burzy dobrowolię — i dla kogo? — dla kurji rzymskiej! Powiedzą, co już nawet i mówią po cichu, że stary kanclerz już za stary. A Włochy tymczasem rzuca się w objęcia Francji, z którą i teraz już — jak donoszą dzienniki petersburskie — z Rzymu i Paryża — coraz ściślej zawiązuje siosunki. Odrodzone zaś Francya, poparta przyjaźnią Włoch, czy będzie na rękę nowemu Cesarstwu Niemieckiemu? — Niedaleka przyszłość to okaże.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 sierpnia.

Dziś wieczór odbywa się pod kopcem Kościuski zabawa wojskowa połączona z ogniami sztucznymi i iluminacją kopca, jeśli posłuży pogoda, która zaczyna być niepewna.

— Dziś wyszedł w osobnej odbitce artykuł wstępnego naszego dziennika z d. 27 lipca p. t. *Program Czasu*, i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. Zarządziliśmy tę odbitkę na żądanie wielu osób.

— Wczoraj umarł w Krakowie Artaxerxes Rekowski, obywatel z Poznańskiego, oficer wojsk polskich z r. 1831, kilkakrotnie wzięcia stanu w Prusach, licząc lat 67. Pochodził on z Kongresówki.

— Odbieramy następujący list z Wiednia:

W roku 1869 bawiłem z księciem Stanisławem Jablonowskim w Ems. Opowiadał mi, że mając dwadzieścia kilka lat był w r. 1815 w Paryżu na balu, danym na przyjęcie trzech monarchów po zajęciu stolicy Francji. Opowiadając to dodał: „Kościusko, który tam także był, wziął mnie za rękę i przedstawił mnie Cesarzowi Aleksandrowi I.“ Musiał więc Jablonowski mieć najmniej 85 lat.

— Donoszą nam, że nauczyciel wiejski p. Józef Kałużniński pracując przez lat 41 w zawodzie nauczycielskim w dobrach biskupstwa przemyskiego obrz. łac., a w samym Brzozowie lat 26, przeniesiony został na stan spoczynku mając liczną rodzinę. W dodatku do bardzo skromnej emerytury, jaka mu przyznana została, ofiarował X. biskup Hirscher wyłożonemu nauczycielowi bezpłatnie mieszkanie z opałem.

— **Lwów 21 sierpnia.**

W celu pomieszczenia wojska, zwołanego z powodu koncentracji, magistrat m. Lwowa, jak wiadomo, przecznił budynki szkolne i Uniwersytet. Adaptacja tych budynków z wielkimi kosztami i zachodem była połączona i już prawie w zupełności dokonana, gdy w tem zaś w południe nadeszła wiadomość, że koncentracja się nie odbędzie. Co do wojska, które cięższą już przybyło, cięższą zaś w drodze się znajduje nastąpią dalsze rozkazy. Wiadomość ta wywołała poważną sensację, gdyż nie wiadomo, jak sobie te okoliczności tłumaczyć.

Wiadomość z pola bitwy czytany tu bywają z wielkim zajęciem. Już wczoraj rano mówiono o zajęciu Serajewa, urzędowy raport dopiero dziś w nocy nadszedł. Łatwo pojąć, iż wiadomości te wiele czynią popłochu, gdyż po raz pierwszy od zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej powołani są do współdziałania ludzie wszelkich zawodów.

Przy takim gorączkowem napięciu umysłowym nie daj, jeśli co chwila rozszerzają się pogłoski rozmaite, którym następna chwila kłam zadaje. I dziś także ogłoszono niepokojące wiadomości o wojskach w Serajewie, które jednakże nie mają najmniejszego prawdopodobieństwa a przyczyną takich pogłosek jest szczególna powolność, z jaką dochodzą nas wiadomości z pola bitwy.

— **Lisko 19 sierpnia.**

Przed kilkoma miesiącami zawiązało się tu Stowarzyszenie straży ogniowej za staraniem pp. Langa, adw. k. sądowego i burmistrza, nauczyciela kierującego i kilku miejscowych obywateli. Namieśtnictwo zatwierdziło statuta; przystąpiono więc do zorganizowania się i zebrania potrzebnego funduszu. Właściciel Liska hr. Krasicki umundurował swoim kosztem ośmiu strażaków i przeznaczył 20 zł. rocznie na straż ogniową. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeznaczyło na ten cel 100 zł., gmina miejscowa tyleż, natomiast niektórzy mieszkańcy przysili w pomoc z datkami, tak iż Towarzystwo liczy obecnie 30 członków. Dla pomnożenia funduszu urządzona została wczoraj zabawa, którą hr. Krasicki pozwolił odbyć w swym ogrodzie. Przybyła też straż ochotnicza z Sanoka. Zabawa rozpoczęła się chórem mekaim, następnie puszczano balony i ogień sztuczny, a powrociwszy do miasta bawiono się w sali kasy nowej.

— Już we wtorek o godz. 5ej rozeszła się po Wiedniu wieść o zdobyciu Serajewa, ale zrazu niedowierzano jej, gdyż już parokrotnie poprzednio puszczano wieść podobną, która okazała się mylną. Ale już o o godz. 7ej wieczór ukazały się plakaty zapowiadające wydanie nadzwyczajnego dodatku *Wiener Abendpost*. Jednak już o godzinie nie można się było dotrzeć do drukarni i ekspedycji tego dodatku do gazety urzędowej na Herrengasse a o 8ej zaczęto ją tłoczyć się tłumom sprzedawać. Po kawiarniach i na giełdzie roznosiciele gazet, co pierwsi dostali się do drukarni, sprzedawali ten dodatek po 50 centów, a do późnej nocy przeciągała się sprzedaż, gdyż z przedmieść i pobliskich wsi przybywało jeszcze po gazetę. Dzienniki małe miejscowe podobnie ogłaszały depeszę urzędową o zwycięstwie, a długo w noc po lokalach publicznych wznoszono zdrowie armii i Cesarza.

— W Inowrocławiu odkryto d. 17 b. m. w głębokości 153 metrów po północnej pracy pokład soli kuchennej. Właścicielem jest Stremondt.

— Trzynastoletni wnuk księcia Karola Pruskiego, brata Cesarza Niemieckiego, księcia Fryderyka Leopolda, spadłszy dnia 20 b. m. w zamku łowieckim Glinickie z werandy, złamał nogę poniżej kolana.

— Podróżni jadący na wystawę paryską i wracający z niej skarżą się na rewizję swych rzeczy na granicy, w skutku czego każdy podróżny musi rozrzucone i nieraz natłoczone w kufrach rzeczy swoje powtórnie układać, a często nie jest w stanie uczynić to należycie, zwłaszcza, jeśli zwykli wyręczać się w tej czynności służącym. Otóż dyrektorka kolei Cesarzowej Elżbiety postarała się, aby odtąd rzeczy podróżnych były dopiero na głównych stacjach przegladane, mianowicie w Paryżu i Wiedniu, zamiast na granicy w Simbach albo Avricourt. Jeden z powracających z Paryża opowiadał nam, że tylko Anglię mają pewne przywileje w Simbach, bo kie-

dy pytają każdego o pasport, Anglik zakłada „God dam“ i odwróci się od urzędnika, ten zaś grzecznie mu się ukloni, podczas gdy inni podróżni muszą się legitymować. Anglik nawet nie potrzebuje spieszyć się z kupieniem biletu jazdy, często płaci go dopiero za przybyciem na miejsce, gdy od innych podróżnych żądają biletu przy wsiadaniu.

— Parę tygodni temu senator francuski dożywotni Jacotin, został po prostu przychwycony na oszustwie w grze w Vichy, i usłyszawszy kilka niepochebnych przydomków, wyniósł się. Nikt go publicznie nie zastrzyżył, gdyż gra była hazardowna; ale prezes senatu ks. Andrieu Pasquier, wezwał oszusta, aby złożył mandat i wyniósł się z Francji. Toż samo spotkało go ze strony trybunału w Le Puy, którego jest członkiem. Senatorowie obawiają się skandalu i proszą ministra sprawiedliwości, aby zwrócił wytoczenie procesu z urzędu, póki Jacotin nie wyniesie się z Francji cichaczem.

— Telegram z Nowego Jorku donosi pod d. 20 sierpnia: Zgniała gorączka pochłaniała mnóstwo ofiar szczególnie w Grenadzie (w kraju Mississippii). Śmiertelność zwiększa się, a prawie nikt z dotkniętych tą chorobą nie powraca do zdrowia. Kolej i parowce przepelnione uchodzącymi przez zarażoną. Wysłało tam wielu lekarzy, posługaczek, żywności i lekarstw.

— *Mémorial diplomatique* donosi z Meksyku, że dnia 20 lipca wojsko meksykańskie zabrało do niewoli generała Escobedo, który od niejakiego czasu dowodził rokoszem przeciw rządowi na rzecz byłego prezydenta Lerdo de Tejada. Schwytano go w Cuatro Ciénegas i odtawiono do Monterey, gdzie szło wojenny skazał go na śmierć. Generał Marjan Escobedo był głównodowodzącym armii republikańskiej, przeciw rządowi cesarza Maksymiliana jako zwolennik prezydentury Juareza, z którym wspólnie podpisał wyrok śmierci na Cesarza. Z opisu ostatnich chwil Cesarza Maksymiliana, podanego w pewnym dzienniku petersburskim przez naczelnego świadka Dra Szeniogra, wyjmujemy niektóre szczegóły o roli, jaką wtedy odegrał generał Escobedo. Gdy dnia 15 maja r. 1867 Queretaro dostało się przez zdradę Michała Lopeza w ręce republikańskie, a wraz z miastem cesarz Maksymilian, losy jego nie ulegały wątpliwości. Rząd republikański rozkładał wówczas w San Luis Potosi; tam więc przybyli z Queretaro obrońcy Cesarza, Marjan Riva Palazio i Rafael Martinez de la Torre, gdzie posłali pruski bar. Magnus, księżna Salm, tudzież żony generałów Miramona i Mejy, towarzysząc losu Cesarza; pierwsze damy miały udać się w procesji do rządu, błagając o łaskę dla uwiecznionych. Adwokat i dyplomaci konferowali z rządem republikańskim ustnie i na piśmie, ale wszyscy jedną otrzymywali odpowiedź od prezydenta Juareza, że los wziętnych jawieł jedynie od sądu wojennego w Queretaro; generał Escobedo zaś jako naczelny wódz odpowiadał, że tylko prezydent może zmienić wyrok, a sam sąd wojenny trzymać się będzie ustawy. I trzymał się jej, bo tak mu z góry nakazano. Gdyby zaś tę ustawę do wszystkich zastosować chcieli, sam Juarez wraz z wszystkimi niemał Meksykańkami i zamieszkalymi w Meksyku cudzoziemcami musiałby podpisać karze śmierci. Sąd wojenny skazał Cesarza Maksymiliana i generałów Miramona i Meję na śmierć, a Juarez i Escobedo podpisali wyrok. I nie nie pomogły prośby dam przychodzących do Escobedy w żalobie. „Sposób, w jaki się brał Escobedo — mówi Dr. Szenger — pozostał mi wiecznie w pamięci. Często w życiu widywałem Escobeda, ale nigdy tak naderłego, jak tym razem i jak wogóle nikogo jeszcze nie widziałem. Co w Meksyku uderza tem więcej, ile że tam żyje się z generałami na stopie równości demokratycznej. Człowiekowi temu oczywiście zawróciła głowę świadomość, że mógł podpisać wyrok śmierci na Cesarza; widział się na piedestału, na jakim niewielu ludzi stało; nie umiał nawet panować tyle nad sobą, żeby nie stać się poprostu śmieśszym.“ Gdy spełniono wyrok, wojsko asystujące temu aktowi, deflowało przed mieszkaniem Escobedy, który stał w oknie.

Dziś Escobedo skazany na śmierć, a prezes sądu wojennego na Cesarza Maksymiliana Platon Sanchez został przez własnych żołnierzy w roku 1868 rozstrzelany.

— *New York Herald* zdając sprawę ze spotkania się i rozmowy byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Granta, z ks. Bismarkiem, przytacza następujące słowa tego ostatniego określające z humorem iście bismarkowskim położenie Rosyi przed kongresem berlińskim: „Rosya, zawierając pokój w San Stefano, miała apetyt chorobliwy, jadła więc nieogładając się na skutki i jadła tyle, że w żaden sposób nie mogłaby tego strawić. Pierwszym tedy obowiązkiem kongresu było uwolnić jej żołądek od przeżadania, co też uczyniliśmy.“

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Leona Stachowicza, Adama Wdowiszewskiego i Maksymiliana Osuchowskiego, za kradzież owoców z ogrodów; Michała Lepieckiego, szewczyka za zranienie nożem w plecy towarzysza swego w sprzeczce; Karolinę Daczynską, za zamiar kradzieży; Rozalię Wojcikową, poszukiwaną sądownie za kradzież; za pijaństwo dwie osoby.

Israel Arber, subjekt z handlu p. Cyprusa na Stradomiu złożył w policyi dwie kartki zakładu zastawniczego przy tutejszej kasie oszczędności na pierścionek, widelec i łyżkę; znalazł je wczoraj w hotelu Polskim przy ulicy Floryjańskiej.

— Dzisiaj rano pisał z pod L. 48 przy ulicy Karłowickiej pokasł przechochający wyrobnika.

THEATRUM LITERNUM. — We czwartek dnia 22go sierpnia: Komedya w 5ciu aktach prozą, Kazimierza Zaleskiego: (uwieczniona pierwsza nagroda na konkursie lwowskim imienia hr. A. Fredry: *Artykuł 264*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nienastająca Towarzystwa Przyjaciół sztuki pięknych otwarta coodiennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dniu powszednie 30 centów.

blicznego, mające styczność z wykonywaniem budowlanym; Kronika i rozprawy; Statystyka lekarska; Sprawy Towarzystwa Lekarskiego; Medycyna sądowa; Drobiazgi sądowo-lekarskie; Wiadomości osobowe.

Nr 684 Kłobukowski: „Meir Ezołowicz“, powieść z życia żydów, przez Elżbę Orzeszkową, (c. d.); „Echa majowe“ (wiersz), przez Maryję Konopnicką; „Listy z wystawy“, przez Nekan dę; „Artykuł 264“, przez K. Żalewskiego (c. d.); „Listy z Czech“, przez E. Jelinka; „Karol Witte“, przez F. H. L.; „Przegląd teatralny“, przez St. K.; „Pokościoła“, „Osuśnienie błot Polensia“, przez A. Bądzkiewicza (c. d.); „Powieść niemiecka od r. 1850“, przez T. J. Chojńskiego (c. d.); „Tomasz Edison“, „Z dziedziny pedagogiki“, przez R. P. masz Edison; „Przegląd polityczny“, Nowości literackie; Ryciny: Karol Witte, Pawilon St. Zjedn. Ameryki Półn., Powrót z jarmarku, Akteon, Tomasz Edison, Pawilon Algierski na Trocadero.

Nr 32 warszawskiego Tygodnika Powroźnego zawiera: „Jarosław Czernak“, przez Borysów; „Zgodna“, powieść W. Marrené (d. c.); „Z Galicyi“, przez Gabriela Jarczyńskiego; „Zwyczaj“, przez Stanisława Mitulskiego; „Przegląd polityczny“, przez Bronisława Grabowskiego; „Rossi i jego występy na scenie warszawskiej“, (d. c.); „Obrazki przyrody“, przez Kaz. Langiego (c. d.); „Notatki artystyczne z Wystawy Tow. Zach. Szt. Pięknych“, „Wystawa powroźna w Paryżu, XVI“, „Przemysł wykładowy francuski“, „Przed odłotem“, (wiersz) przez Maryję Konopnicką; „Pogadanka“, „Natura zagadkowe“, romans, przez Fryd. Spielhagen (c. d.); „Kronika polityczna“, „Objaśnienia rycin; Rozmaitości; Odpowiedzi Redakcy; Zagadnienia; Oświata; Rozwiązanie kwadratu magicznego; Rozwiązanie zadania konikowego, 13; Zadanie szachowe, 21; Ryciny: Jarosław Czernak; Dziewczyna ukraińska, rysował W. Łos; Połów ryb, kopia obrazu Uliassa Bertina; Pałac Radziwiłłowski w Berlinie.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 11 do dnia 17 sierpnia włącznie.

Razem zmarło osób 33: 17 mężczyzn i 16 kobiet; 22 osób w obwodach i 11 w szpitalach. Do 1 roku życia zmarło osób 11, do 5 roku 7, do 10 roku 2, do 20 roku 2, do 30 roku 5, do 60 roku 2, do 80 roku 3, powyżej 80 roku 2.

Na choroby zakaźne zmarli 3 osoby. Na dławicę: Walerya Pietniewiczówna, córka wdowy polistonosz, lat 4½. Na krztusiec: Michał Ciechanowski, syn stróża, 10 mies. Na dur brzuszny: Aleksander Sławkowski, syn właśc. rent, lat 7. Na inne choroby zmarło osób 30. Na wysięk opłucny: Ks. Stanisław Jabłonowski, właśc. dóbr, lat 82; Marcin Małachowski, wyrobnik, lat 30. Na suchoty płuc: Jakób Madej, wyrobnik, lat 18; Wiktoria Biszyga, wyrobnica, lat 21; Zofia Dembowska, szwaczka, lat 26; Jakób Liebman Helfgott, lat 28; Józef Żuchowski, szewc, lat 54; Rachela Süsserówna, córka winiarza, lat 7. Na rozszewlenie: Jadwiga Kowalska, wyrobnica, lat 63; Małgorzata Wyczyńska, uboga, lat 78. Na zapalenie otrzewnej: Zuzanna Heilmannowa, żona nauczyciela, lat 28. Na przednie kręgosł. Szymon Horowitz, wyrobnik, lat 17. Na puchlinę: Cerkia Rabinowiczówna, przełoż. zakł. sierot, lat 74. Na uciąż. starczy: Kazimierz Wilek, ubogi, lat 81. Dzieci do lat 5 umarło: na zapalenie opon mózgowych 4, na puchlinę mózgu 1, na drgawki 1, na zapalenie płuc 1, na suchoty płuc 1, na zapalenie kiszki 4, na wyniszczenie 2, na brak sił 2.

Wspomnienie, przemysł i handel

Stowarzyszenie sprzedaży ziemiopłodów.

Jarosław 19 sierpnia.

Za staraniem hr. Scipio zawiązało się Towarzystwo rolników mające na celu sprzedaż ziemiopłodów bez pośrednictwa bogactw kupców tułajczych, i od 1 września rozpocznie swą działalność. Myśl zbawienna, a wiadomości fachowe hr. Scipio dają pewność pomyślnego rozwoju tego Towarzystwa, oparte na wzajemności całej spółki, chociaż znajduje się ono wobec niekorzystnych sobie okoliczności, albowiem fracht zboża na kole jest ten sam z Tarnopola, gdzie także spółka od trzech lat istnieje i pomyślnie robi interesy, jak i z Jarosławia w kierunku do Wiednia; powtórne ganki, czyli jakość zboża za Lwów przewyższająca nasze, a zatem tanto lepiej będzie czyszczone, a wreszcie, że niektórzy właściciele większych majątków, nieczują obowiązku popierania tej instytucji, mającej na celu podniesienie dobrobytu i niechęć jej powierzać swoich interesów.

J. P.

Wiedeń 20 sierpnia.

▲ Okowita — Na naszym targowisku o nowych transakcjach nie doszło do wiadomości, notujemy nominalnie 32-75 zł. Płat. 19 sierpnia: — zł. Wrocław, 19 sierpnia: na sierpień 55-80 mkr. pl.; na listopad-grudzień 54-80 mkr. żąd. Szczę-

ein, 19go sierpnia: w miejscu 57-70 mkr., na sierpień-wrzesień 55-80 mkr.; na wrzesień-październik 52-30 mkr. — Berlin, 19go sierpnia: w miejscu 57-80 mkr., na sierpień-wrzesień 56-90 mkr., wrzesień-październik 53-50 mkr., na październik-listopad 51-10 mkr. — Paryż, 19go sierpnia: na ten miesiąc 62-50 frnk., na wrzesień 62-50 frnk., na październik-grudzień 62-50 frnk. — Tendencja ogólna ku niższej.

Wiedeń — Wiedeń, 20go sierpnia. Zdworesz 50 kilo z clem 9-50 zł. — Tryest, 19go sierpnia 100 kilo bez cła 15-25 zł. — Breme, 19go sierpnia 50 kilo 10-65 mkr. — Hamburg, 19go sierpnia w miejscu 10-90 mkr., na sierpień 10-90 mkr.; na wrzesień-grudzień 11-50 mkr. — Antwerpia, 19go sierpnia 100 kilo 27-50 frank. — Nowy Jork, 19go sierpnia 11-50 cent. pap., w Filadelfii 10-50 cent. pap. (na galon = 2,5 kilo, czyli 3, litra). — Tendencja ogólna ku niższej.

Kasa wkładowa

Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemińskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc lipiec 1878 r.

Pozostałość z dnia 30go czerw. 1878 r. wraz z % skapitaliz. złr. 257,957 c. 42 — Wpłynęło w miesiącu lipcu b. r. 51,577 c. 14 — Razem złr. 309,534 c. 56 —

Wypłacono 207 książeczek, z których 17 umorzono łączną kwotą złr. 39,821 c. 44 — Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 09 złr. 52 cent. —

Pozostałość z dnia 31go lipca 1878 roku wynosi złr. 269,713 c. 12 —

Kasa wkładowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemińskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc lipiec 1878 r.

Pozostałość z dnia 30go czerw. 1878 r. wraz z % skapitaliz. złr. 194,706 c. 15½ — Wpłynęło w miesiącu lipcu b. r. 36,203 c. 69 — Razem złr. 230,909 c. 84½ —

Wypłacono 4 książeczki, z których 2 umorzono łączną kwotą złr. 646 c. 40 — Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 01 złr. 28 cent. —

Pozostałość z dnia 31go lipca 1878 r. wynosi złr. 230,266 c. 44½ —

Przyjeżdżali do Krakowa od d. 21 do 22 sierpnia.

HOTEL SASKI. Książę K. Perdifumo, hr. Felicya Camello, hr. J. Dzieduszycki ze Lwowa, J. Dembiński z Kańczugi, J. Wężyk, A. Leśniowski z Kongresówki, M. Rusiecka, A. Kimers, M. Domańska, K. Kawelska z Warszawy, F. Mroziński z Poznania, X. kan. T. Łukaszewski, z Przemysła, J. Fitzke z Pragi, F. Teleżyński, B. Okęcki z Kongresówki.

HOTEL KRAKOWSKI. K. Debiaka z Tarnowa, Dr J. Wilczek z Wiednia, K. Piliński z Tarnowa, Dr A. Kawka z Pragi, M. Dębowski z Sęca, L. Eekner z Dreznia, Dr M. Romanowski z Rosji, Stefania Handelsman z Kutna, A. Kamiński z Warszawy, X. A. Ciesielski z Galicyi, K. Miciwicz z Kongresówki, Marya Krauss z Warszawy, T. Kowalski ze Lwowa, W. Kudelski z Lublina, F. Zabiello z Żelazny, Ant. Pochociński z Kongresówki, Józef Dembosz z Galicyi.

(Nadesłane).

Kilku długoletnich komitentów firmy bankowej K. Noll & Comp. od r. 1870 w Wiedniu I Gisellastrasse Nr. 6 egzystujących, zalecają firmę w Neue Presse z 23go lutego 1878 r., jako zasługującą na zupełne zaufanie, które sobie zjednała rzetelnością i punktualnością.

PRZEGŁĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt n. M. 20 sierpnia. Stowarzyszenie dla zreformowania kodeksu praw międzynarodowych rozpoczęło dzisiaj czynności swoje. Burmistrz przyjmował w sali cesarskiej delegatów, między którymi byli postawie chiński i japoński.

Paryż 20 sierpnia. National mówi: Dufaure przedłoży dopiero we czwartek radzie ministrów pytanie względem zastępstwa gubernatora Crédit foncier. Dziennik rzeczony nadmieniał, że orzeczenie sądu apelacyjnego, który obowiązek deputowanego uznał za niedające się pogodzić z obowiązkami gubernatora Crédit foncier, musi pociągnąć za sobą ustąpienie gubernatora.

Paryż 21 sierpnia. Gabinet angielski zamierza, jak głosi, wezwać mocarstwa traktatowe, aby pozycyję Rosji przedstawić z powodu jej zachowania się w Bułgarii. Rokowania względem trak-

tatu handlowego francusko-włoskiego o tyle się posunęły, że jest nadzieja przedłożenia projektu traktatu za najbliższem zebraniem się Izby.

Paryż 21 sierpnia. Książę Robert Parmeński wraz z żoną i dziećmi przybył mają do Paryża d. 2 września.

Bukareszt 21 sierpnia. Dziennik urzędowy donosi: Minister spraw zagranicznych Kogolniczanu wyjechał za urlopem, a minister skarbu Kampineanu zastępować go będzie tymczasowo.

Arta (Epir) 19 sierpnia. (Nord. Allg. Ztg.) Wbrew wrażeń publicznym przyrzeczeniom Porty, na nowo wysłani są Czarki do naszej nieszczęśliwej prowincji, która zarówno z Tesalią nigdy jeszcze nie doznawała tak srogiego ucisku, jak od konwensu.

Aleksandria 20 sierpnia. Wilson przedłożył daś chedywom sprawozdanie tymczasowe komisji śledczej o finansowem położeniu Egiptu.

Nowy Jork 21 sierpnia. Według doniesień z Limy (Peruvia) prezydent republiki Prado otworzył kongres d. 28 lipca mowa, w której przedstawia, że finansowe położenie kraju polepszyło się, a niebezpieczeństwo wywołane sprawą Hassera usuniętem zostało przez uprzedzającą odpowiedź Anglii. Wprawdzie odpowiedź ta jest negatywna i niezadowolnia, ale prezydent liczy na sprawiedliwość Anglii i spodziewa się, że życzenia Peruwii uwzględnione będą.

Budapest Cor. donosi, że odbyła się znów druga wspólna narada ministrów w Wiedniu pod przewodnictwem N. Pans, w której wzięli udział trzej wspólni ministrowie, niektórzy wyżsi urzędnicy ministerstwa wojny, oraz prezesowie obu gabinetów, oba ministrowie skarbu i ministrowie obrony krajowej. O przedmiocie i wyniku tej drugiej narady pominięto w dzienniku nie wspomina.

W powiecie Gdańskim zamieszkim przemógł ostatecznie w ścisłej wyborze kandydat polski Michałski, który otrzymał 4400 głosów, gły przeciwnik jego Albrecht miał 3950 głosów. W ten sposób zasięgię w parlamencie niemieckim 11 posłów polskich z Wielkopolski, 4 z Prus zachodnich, nie licząc posła szląskiego, Ks. Edmunda Radziwiłła. Nazwiska posłów tych są: Hipolit Turno, hr. St. Kwieciński, Teofil Magdziński, ks. Roman Czartoryski, R. Komierowski, hr. Stefan Żółtowski, X. Dr. Jądrzewski, ks. F. Radziwiłł, Dr. Wł. Niegolewski, St. Kurnatowski, Szczaniecki, A. Kalkstein, hr. Adam Sierakowski, Leon Czarliński, X. Michałski.

Parlament niemiecki będzie otwartym d. 9 września. W przeddzień otwarcia zwoływany jest poruczenie się co do wyboru przyszłego prezesa i wiceprezesa. Dopóki jedno stronnictwo przeważało liczbą, miało ono niemal wyłącznie prawo wyboru w swem ręku; dziś centrum domaga się, jak twierdzi Kreuz Ztg., aby jeden z wiceprezesa był z pódród tego Koła wybrany. A nie będzie można tego uniknąć, gdyż centrum liczące sto głosów, może głosami swymi wpłynąć na wybory wszystkich prezydentów.

W tej chwili wieje taki wiatr z Berlina, że zaprzeczają, aby w czemkolwiek ustąpił ks. Bismarck w naradach swych z nuncyuszem Masella, i że ograniczono się na tem, że nuncyusz miał polecenie dowiedzenia się o warunkach ugody, jakiejby Prusy stawiały. Również korespondent nasz poczdamski zapatrjuje się podejrzliwie na układy w Kissingen obawiając się, aby to wszystko nie było tylko pozorem. Nam zaś zdaje się, że umowa zasadnicza stanęła, ale co do wykonania, a nawet sformułowania warunków dużo jeszcze czasu potrzeba będzie, choćby dla tego, aby kanclerz niemiecki mógł się polizeć z siłami swymi w parlamencie. Jeżeli zaś Riforma wymienia warunki umowy, idące aż do przywrócenia wydalonych biskupów, czyni to chyba dla tego, aby dowiedzieć, że z rządem pruskim niepoynięto zawierać spółki Włochy.

Wiadomość o wzięciu Serajewa sprawiła wszędzie ogromne wrażenie. Wszystkie dzienniki wiedeńskie podnoszą zdobycie stolicy Bosni do dziejowego znaczenia. Od stu kilkudziesięciu lat powiewa znnowa chorągiew austriacka na murach Serajewa. Wszystkie więc stronnictwa witają z równą radością wiadomość o świetnym zwycięstwie wojsk austriackich. W Dalmacyi i w Kroatyi wywoła ona szczególny zapal. Donoszą z Zary i Zagrzebia o iluminacjach, obchodach uroczystych, świadczących o wrażeniu, jakie wieść ta na ludność monarchii sprawiła. Na właściwem miejscu podjemy w całości telegrafowany nam wczoraj w streszczeniu raport jen. Filipowicza. Pokazuje się z niego, że zwycięstwo było okupione wielkimi stratami. Zapewne późnej straty te okazały się jeszcze znacznijesmi. Naczelny wódz korpusu okupacyjnego oddaje ogromne pochwały dzielności i karności wojska, która pomimo wybrzyków dzikiego fanatyzmu nigdzie nie dopuszczała się nadużyć i nie zapomniała o względach ludzkości. Jen. Filipowicz nie wspomina jednak nic, co się stało z Hadzi Loją. Z innych źródeł wnosić można, że stynny agitator już na parę dni przed wejściem wojsk austriackich do Serajewa umknął w góry, a mówią nawet, że zamierzając sobie życie odebrać

ranił się bardzo ciężko. Do Pol. Cor. donoszą, że komendant Bośni Hafiz basza już d. 18 sierpnia stanął w obozie jen. Filipowicza pod Błazni i odeśłany został pod eskortą do Brodu, gdzie oczekuje dalszych rozkazów.

Wczorajsza Wiener Abendpost pisze: „Z podnieceniem i radosnem uczuciem rozpoczynamy dziś przegląd wypadków politycznych. Zwycięstwo, jakie d. 19 b. m. wojska cesarskie odniosły w Bośni, a które oddało w ich ręce Serajewo, stolicę prowincyi, zajmie trwałe miejsce w historii wojen Austro-Węgier. Mamy nadzieję, że także i w ich historii politycznej. Wielkie i uciążliwe przedsięwzięcie zostało conajmniej w jednej części doprowadzone do końca; pierwsze warunki wypełnienia mandatu, jakie mocarstwa europejskie na monarchię włożyły, zostały chwalenie spełnione. Dzielne wojska cesarskie i ich roztropni i energiczni dowódcy przysporzy imieniowi Austro-Węgier i ich potęgę nowej chwały. Trwałe polityczne i moralne zwycięstwa pódją za tą chwałą. Ze przez upadek Serajewa organizacja powstania została złamaną w samym zarodku, że przez to przygotowane konie powstania, można już teraz przypuścić. Być może, że okazało się jeszcze potrzeba mozolnej pracy; ale najważniejsza i najdonioślejsza część zadania spełniona“. W końcu organ półurzędowy oddaje ogromne pochwały wojsku, które obok sławy wojennej, było rzadkie dowody humanitarności i karności wojennej.

Do Polit. Cor. donoszą z Konstantynopola, że Porta stara się obecnie bardzo gorliwie wpływać na uspokojenie powstania w Bośni. Gorliwość trochę spózniona! Porta zapewniła hr. Zichy, że starając się będzie o utrzymanie jak najprzejrzystej stosunków z Austrią. Na instrukcyje przesłane do Serajewa otrzymano w Konstantynopolu następującą ciekawą odpowiedź: „Porta zawiadomiła nas i cały kraj, że Austriacy zajmują prowincję naszą i cały kraj, i tylko tymczasowo. Jeśli gdzie niegdzie wojska austriackie natrafiają na opór, większa część mieszkańców przyjęła je z radością jako przyjaciół. Chociaż ludność Serajewa postanowiła uczynić to samo, komendant austriacki od dni kilku strzela na miasto. Miasto zniszczone, kobiety i dzieci mordowane, Turcy i chrześcijanie zginęli częścią od kul, częścią potopieni w rzecze. Błagamy Portę o posrednictwo, aby bombardowanie zostało wstrzymane i wskazano nam miejsce, gdzie bezpiecznie moglibyśmy się schronić“. Sawfet basza otrzymawszy te depesze, okazał ją hr. Zichy. W wezry przyznał sam, że jest on nędznym wymysłem i potwarzą, niezgodną z prawdą, gdyż bombardowanie Serajewa trwało zaledwie parę godzin. Wszyscy przyznają, że wojska austriackie obchodzili się z mieszkańcami Serajewa bardzo ogólnie, przeciwnie, gdy Hadzi Loja kazał wieszać każdego komendanta austriackiego, któryby się dostał do niewoli. Tego faktu nie zaprzeczają także nawet sama Porta.

Stosunki między Turcyą a Czarnogórą coraz więcej naprężone. Do Polit. Cor. donoszą z Kotaru, że onegdaj rano przyszło nawet do starcia pod Podgoricą.

Dzienniki angielskie donoszą, że przyszło już do zawarcia konwencji między Austrią a Turcyą. Wiadoma ta niema jednak żadnej podstawy. W tych dniach nadeszły co prawda do Wiednia nowe propozycje, ale są one niemożliwe do przyjęcia. Zresztą zawarcie konwencji nie przedstawiaoby już dziś żadnej doniosłości. Porta może stawiać warunki jakie się tylko jej podoba, ale okupacja stanie się wkrótce faktem dokonany. Ostatnie wypadki do wiodły, że Porta straciła w tych prowincjach wszelki wpływ, to też współdziałał jej w uspokojeniu Bosni, nie może mieć żadnego znaczenia.

W sprawie Batum zachowanie się Porty jest równie dwuznaczne; do Pol. Cor. donoszą, że dwiżyna stojąca w Batum wzmożoną została dwoma batalionami. Z Londynu donoszą nam, że w kołach angielskich przypuszczają nawet, iż komendant Batum Derwisz basza polęczy się z Luzami. Można więc spodziewać się tam podobnego oporu, jak w Bośni.

Ostatnie depesze telegraficzne „Gazeta“

Wiedeń 22 sierpnia (prywat.). Jenerał broni Filipowicz mianowany został marszałkiem i otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda. Baszowie Trebin, Foksy i Wiszegradu, dostali polecenie oddania tych miast wojskom austriackim.

Wiedeń 22 sierpnia (prywat.). Wszystkie dzienniki energicznie odpychają możliwość zawarcia takiej umowy austriacko-tureckiej, jaką naznacza Times, a kładą szczególny nacisk na zabór Bośni i Hercegowiny i niepodobieństwo pogodzenia praw zwierzchnich Sultana z prawami Cesarza Austriackiego.

Wiedeń 22 sierpnia. Fmp. bar. Jowanowicz donosi z obozu pod Stolaczem, że d. 21 b. m. po zwycięstwie powstańców pod Stolaczem wzięte zostały po kilku godzinnej zacięgłej bitwie, przez trzecią i część czwartą brygady górskiej i przywróconą została komunikacja z zamkniętą w Stolacz dawną za-

łogą. Skonstatowane dotąd straty wynoszą 10 poległych, 32 rannych, straty nieprzyjaciela bardzo wielkie. Kilku dowódców powstańców a między innemi Has-an, Risanan, Begwicz, padło. Według wiadomości nadeszłych z Serajewa przypaado wojskom cesarskim przy wzięciu Serajewa między zdobytymi trzema 27 dział z tych kilka oddziałowych Krupps, dużo broni, chorągwie, wiele amunicyi.

Peszt 22 sierpnia. Ellenor donosi, że Serbowie poddani węgierscy tłumnie udeją się do Belgradu na obchód ogłoszenia niepodległości.

Frankfurt n. M. 21 sierpnia. Szósty kongres stowarzyszenia międzynarodowego reformy kodeksu prawa narodów, uchwałił na wniosek Markusa z Bremy następującą rezolucyję: Kongres wyraża uznanie swoje dla uchwał berneńskich względem ujednolinitania taryf przewozu towarów na kolejach żelaznych. Freeland, członek Izby niższej, poparty przez Peapagoda z Ameryki północnej oznajmia zadowolenie swoje za powszechną zgodą z przygotowania stosunków w kwestjach handlowo-politycznych i prawnych ze strony posłów chińskiego i japońskiego w Londynie. Travers Twiss, poparty przez hr. Sparre z Szwecyi, wniósł rezolucyję, że kanał Sueski i podobne mu dzieła międzynarodowe powinny być także w przypadku wojny uznane za wolne i zostawać poza obrębem wszelkich przymusowych kroków nieprzyjacielskich. Rezolucya ta przyjęta została jednogłośnie.

Paryż 22 sierpnia. Na uczcie w Lóda rzekł minister Waddington: Niesłusznie zaczepiany jest traktat berliński; jeżeli zostanie on w zupełności wykonany, będzie można przekonać się, że jest on jednym trwałym rozwiązaniem kwestyi wchodzącej.

Londyn 22 sierpnia. Biuro Reutersa donosi z Konstantynopola: Derwisz basza zawiadomił mieszkańców miasta Batum, że Rosyanie wkroczą tam d. 27 sierpnia. Muncypalność tamczasna ogłasza, że przybędą okryty do portu, aby zabrać te osoby, które nie chcą pozostać.

Liverpool 21 sierpnia. Na uczcie tu danej sekretarz stanu Cross wyraził nadzieję, że odtąd pokój zapewniowany będzie trwałym; pierwszym teraz obowiązkiem rządu angielskiego jest ograniczyć wydatki publiczne, o ile tylko można.

Stokholm 21 sierpnia. Kongres reformy wzięcia wybrał ministra spraw zagranicznych B. oersterna prezesem swoim; Wines z Ameryki został honorowym prezesem; dalej Grot z Rosyi. Fennesen z Belgii i Almquist z Szwecyi wiceprezesem; Guillaume z Neufchatel głównym sekretarzem. Miasto Stokholm urządziło na część kongresu we czwartek biesiadę.

Petersburg 21 sierpnia. Goniec urzędowy ogłasza ukaz cesarski dotyczący się rozpuszczenia zapasowego wojska (landwera pierwszego powołania), oraz drugi ukaz mianujący generał-porucznika Seliverstowa, pomocnika przy naczelniku trzeciego oddziału kancelaryi cesarskiej, zastępcą naczelnika tegoż oddziału (na miejsce zabitego Mezencewa).

Belgrad 21 sierpnia (prywat.). Książę Milan wydat proklamacyją, w której kładzie nacisk na niepodległość Serbii, która przez wspaniałomyślność Cara zrzuciła z siebie jarzmo lennicze. Serbia jednak w części tylko zadowolona została; jedynie tymczasowe zawieszenie broni stało się przyczyną, że Pristina, Skoplie i Priserend nie znajdują się w rękach Serbskich. Teraz kolej na wewnętrzny rozwój. Stopa wojenna wojska i stan oblężenia znoszą się. Serbia stara się o pozyskanie sobie sympatyj Europy. Książę Milan dziękuje Kisticzowi za oddane krajowi usługi.

Belgrad 21 sierpnia. Miasto przybrane było w chorągwie i oświetlone a w teatrze narodowym dawano przedstawienie uroczyste „Sen króla Marka.“

Bombaj 21 sierpnia. Domleciannym następcą Kabulu umarł. Być może, iż w skutku tego zamierzony wyjazd misyi angielskiej do Kabulu ulegnie zwłoczce.

Kursy. Wiedeń 22 sierpnia, godz. 2 m. 30 po pol. — Renta papierowa 62 35. — Renta srebrna 64-40 — Renta złota 72-80 — Lasy z r. 1869 111-50. — Akcje Banku Narodowego 814 — Akcje kredytowe 255-75 — Londyn 115-65 — Srebro 100-70. — Napoleon 9-27½. — Lombardy 72-25. — Lasy z r. 1864 142-25. — Akcje kolei Karola Ludwika 235-25. — Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 128-50. — Akcje kolei węg. półn.-wschodn 120 — Anglo-Bank 106 — Obligacye indenn. galic. 83-75. — Lasy prem. węgierskie 81 — Akcje kolei Koszycko-Bogum. 107-50 — Akcje kolei półn. zach. austr. 114-25 6½. — Lisy zast. hipoteczne 91-25 Marki 57-07 — Ruble 121-75. — 6½. Lisy zast. galic. Zakł. kredy. ziem. 87-50.

Uspokojenie giełdy: mdle.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniężny i papierów public.

Hongrezy i kupieckiej.

Kraków, 22 Sierpnia.

Rubel pap. rosyjski . . . (za 100 sztuk) 121 25 123 25
Rubel srebrny obrotowy . . . 1 70 1 80
Marka niemiecka . . . 100 56 30 57 40
Dukat holenderski ważny . . . 5 45 5 60
Dukat austriacki . . . 5 45 5 60
Napoleon . . . 9 20 9 40
Półnapoleon . . . 9 40 9 70
20-markowa niem. ważna . . . 1 101 — 108 —
Srebro austriackie (za 1 złr.) . . 100 — 101 —
Kupony austr. srebr. płatne . . (za 100 zł.) 100 — 101 —

Listy zastawne i oblig.

5% pożyczka krajowa galicyjska 89 — 89 —
Obligacye indennizacyjne galic. 83 — 85 —
4% lisy zast. Tow. kredy. ziem. 85 — 87 —
4% lisy zast. Tow. kredy. ziem. 85 — 87 —
6% lisy hipoteczne banku hipot. 90 25 92 25
6% lisy dłużne galic. zakł. wioś. 89 — 92 —
5½% lisy zast. g. z. kr. z. w. Krakow, zwrot za 36 lat, srebr. za 100 zł. w. a. 93 — 95 —
6% lisy zast. g. z. kr. z. w. Krakow, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a. 86 — 89 —
6% lisy zast. g. z. kr. z. w. Krakow, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a. 89 — 92 —
7% lisy zast. g. z. kr. z. w. Krakow, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a. 94 50 97 50
Priority banku gal. d. h. i. p. w. Krak. (100%) 50 — 70 —
4% lisy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.) 98 — 100 —
4% lisy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.) 98 — 100 —
4% lisy zastawne Król. Pol. ser. III. (za 100 r.) 98 — 100 —
4% lisy likwidac. Król. Pol. ser. III. (za 100 r.) 87 50 89 50

Akcje kolejowe i bankowe:

Akcye kolei Karola Ludwika . . po złr. 200-232 — 236 —
" Lwowsko-Czerniow. . . 200-126 — 130 —
" hipot. we Lwowie wpl. 300 zł. . 200 — 200 —
" banku gal. d. h. i. przem. w Krak. . 80 — 80 —

Losy krajowe: Losy miasta Krakowa 14 50 16 —
Losy m. Stanisławowa 18 50 21 50
Wiedeń 21 Sierpnia.
5% jedn. dług państw. bank. 62 35 62 55
5% jedn. dług państw. bank. 64 55 64 70
5% obligacye ind. ni. austr. 104 50 105 —
" " " " " " 102 — 103 —
" " " " " " 78 50 79 —
" " " " " " 83 75 84 75
" " " " " " 81 — 81 50
" " " " " " 75 — 75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank) 120 złr. 100 75 101 25

Listy zastawne: 5% Banku narod. lisy 79 50 79 50
" galicyjskie 83 — 86 50
" " " " " " 89 75 90 25
" galic. zakł. kred. wioś. 91 25 92 50
" " " " " " 95 50 96 50
" " " " " " 87 50 88 50
" " " " " " 81 — 81 50
" " " " " " 75 — 75 50
5% węgierska pożyczka kol. 100 75 101 25
5% Banku narod. lisy 79 50 79 50
" galicyjskie 83 — 86 50
" " " " " " 89 75 90 25
" galic. zakł. kred. wioś. 91 25 92 50
" " " " " " 95 50 96 50
" " " " " " 87 50 88 50
" " " " " " 81 — 81 50
" " " " " " 75 — 75 50
5% węgierska pożyczka kol. 100 75 101 25
5% Bank

